Nr. 105. Lwów, Poniedziałek dnia 26. Kwietnia 1920. Rok XXXVIII.

**PRENUMERATA:**
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
**Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski**
**1 Marka**
Konto czekowe P.K.O 140.561.

# KURJER LWOWSKI

**wychodzi codziennie o godzinie 6 rano**

**Ceny ogłoszeń:**
Ogłoszenia **miejscowe** (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 1·80. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane“ i „Nekrologja“ za wiersz nonp. 4 Marki. „Komunikaty“ i reklamy po kronice za wiersz nonp. 7 Mk. Drobne ogłoszenia 40 fen. od wyrazu a po 80 fen. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 30 fen., tłustym drukiem po 60 fen. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Ogłoszenia **zamiejscowe** (pozalwowskie): zwykłe 2 marki za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 50 fen. od słowa.

**Redakcja** przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
**W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

**Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.**

# Druzgocąca klęska endecji w komisji spraw zagran.

**PRZEBIEG DECYDUJĄCEGO POSIEDZENIA.**

**(Od naszego warszawskiego korespondenta).**

Warszawa 22. kwietnia.

(M.) Niezwykle, jak na zwyczaje sejmowe, punktualnie schodzą się posłowie na posiedzenie. Z ramienia rządu obecni: prez. gabinetu Skulski, który dopiero co ukończył naradę ze swą grupą i podsekretarze stanu ministerstwa spraw zagr. Dąbski i Dąbrowski. Ten ostatni nieco skrępowany nowością roli i terenu, nadrabia miną i sztuczną swobodą, p. Dąbski „czuje się wśród swoich" — swobodny.

Wśród posłów ożywienie i zrozumiałe podniecenie. Ma się rozegrać walka, która będzie miała konsekwencje nie tylko dla naszej polityki zagranicznej, lecz także dla wewnętrznej, może wpłynąć na układ sił w Sejmie. Posłowie z grupy Skulskiego-Dubanowicza nieco skwaszeni. Lojalność wobec Skulskiego każe im poprzeć rząd przeciw narodowej demokracji i p. Grabskiemu, a tymczasem serce i tradycja pchają silnie p. Dubanowicza ku p. Grabskiemu. Zdaje się jednak, że będzie musiał kazać im milczeć wiedząc, iż wpływy jego w klubie, któremu prezyduje, i tak z dnia na dzień maleją.

Poseł St. Grabski (nar. lud.) zagaiwszy posiedzenie odczytuje deklarację (poprzednio już przez nas podaną. Red.).

Pos. Rataj (lud.). Dobrze się stało, że p. Grabski złożył przewodnictwo bo to uwalnia mowcę od zgłaszania, imieniem klubu votum nieufności. Przewodniczący komisji zagr. nie tylko kieruje obradami komisji, lecz stanowisko jego ma charakter reprezentatywny. P. Grabski zaś nie może reprezentować komisji, ani jej większości. Nie może też p. Grabski być łącznikiem między komisją zagr. a ministerstwem spraw zagr., którego politykę zaciekle zwalcza. Z tych powodów stronnictwo mówcy nie zgodzi się także na przewodnictwo p. Seydy, którego proponuje p. Grabski.

P. Grabski uzasadnia swoją deklarację. Rząd złamał umowę w 3 punktach: 1) domagając się ustąpienia bolszewików do granic z 1772 r., 2) domagając się uznania niepodległości Ukrainy; zachodnie granice Ukrainy określi układ z Polską, wschodnie określi konstytuanta ukraińska, 3) domagając się w projekcie traktatu rozbrojenia.

Prez. Skulski przerywa mówcy: Oświadczam że p. Grabski podaje szczegóły tajnego projektu traktatu, który zabrał nieprawnie (Wrzawa. Padają niepochlebne wyrazy pod adresem p. Grabskiego). Jeżeli p' Grabski nie przestanie, oddam sprawę prokuratorji! (Wrzawa).

# Krwawe odparcie ataku oddziałów czerwonych.

**Warszawa.** (Pat). Komunikat z 24. kwietnia 1920. W obszarze **Prypeci** nieprzyjaciel dokonywa w dalszym ciągu przegrupowania, podsuwając swoje oddziały ku naszym pozycjom.

**Odnowiony atak czerwonych oddziałów w rejonie Szacilki został krwawo odparty.**

W rejonie **Witebska** koncentruje nieprzyjaciel nowo przybywające silne rezerwy.

Na Litwie i na Podolu nie ma zmian.

**Kuliński.**

—o—

Wicemin. Dąbski: P. Grabski otrzymał projekt traktatu jako delegat pokojowy. Gdy nim przestał być, nie miał prawa go zatrzymać ani z niego korzystać.

Grabski skonfundowany przestaje traktat cytować.

Dalej — mówi p. G. — nie dotrzymał p. Skulski obietnicy, danej prywatnie klubowi mówcy, iż rząd przed zawarciem pokoju z bolszewikami nie zwiąże się żadnym aktem prawno-polit. z Ukraińcami. To są motywy jego wystąpienia. Projekt traktatu zabrał, bo chciał z nim przyjść przed komisję zagran. jako materjałem, jednakże ostatnia nota bolszewicka zrobiła całą rzecz bezprzedmiotową. Zatrzymał więc akt u siebie.

P. M. Seyda (nar. lud.) podaje szczegóły prywatnej rozmowy zarządu jego klubu z p. Skulskim. Prez. Skulski miał wtedy oświadczyć, iż przekonał w wielu punktach Naczelne Dowództwo i że uwzględni postulaty N. D. w sprawie sformułowania punktu o granicy z 1772 r., w sprawie ukraińskiej i białoruskiej. Obietnic tych nie dotrzymał — tem się motywuje postawa stronnictwa n. d.

Zabiera głos premjer Skulski.

Mówi spokojnie, ale z siłą i przekonaniem. Piętnuje wyciąganie przez Seydę szczegółów rozmowy prywatnej i do tego podawanie ich nieściśle. Cel tego jest widoczny: zasianie nieufności między prezydentem a naczelnikiem państwa. Istotnie dążył do wyrównania poglądów w sprawie np. białoruskiej i udało mu się to. Przeprowadzone rozmowy z stronnictwami białoruskiemi, żądającymi dotąd niezależności, doprowadziły do tego, iż Białorusini oświadczają się za przynależnością do Polski z pozostawieniem im autonomji kulturalnej.

Co do wysuwania granic z 1772 r. w rokowaniach z bolszewikami, rząd nie naruszył odnośnego punktu, przyjętego przez komisję zagraniczną ani obietnic danych przez mówcę N. D. Pozorne różnice są natury taktycznej. Nie było też złamania umowy w sprawie ukraińskiej. Prezydent obiecał wprawdzie, że nie będzie zawarta umowa z Ukraińcami przed zawarciem pokoju z bolszewikami — ale skoro pokój nie przyszedł do skutku i warunki się zmieniły, miał ręce rozwiązane. Z danych obietnic zwolniło go także i to, że n. d. nie dotrzymała ze swej strony zobowiązań, wycofując się w sprawie ukraińskiej z tego, na co się już zgodziła.

Rząd nie odstąpił od linji wytycznej, przedstawionej na komisji zagranicznej i zaakceptowanej przez nią, a tylko w szczegółach musiał ją dostosowywać do zmieniających się warunków życia. Apeluje do komisji, by osądziła, czy rząd istotnie naruszył zasady przyjęte przez komisję. Mowa p. Skulskiego zrobiła ogromne wrażenie.

Pos. Głąbiński (nar. lud.) w bladem bardzo przemówieniu podtrzymuje zarzuty podniesione przez M. Seydę.

Pos. Dubanowicz (nar. zjedn. lud.) oświadcza imieniem swego klubu: Musi odeprzeć energicznie zarzuty, zawarte w deklaracji p. Grabskiego. Rząd nie naruszył linji poza przesunięciami faktycznemi, uzasadnionemi rozwojem wypadków i interesom państwa. Piętnuje rozbijanie frontu wewnętrznego przez N. D. i zgłasza znaną rezolucję. Przemówienie to wywołało ogólne zdziwienie ze względu na dotychczasowe stanowisko p. D, a konsternację wśród N. D., która do ostatniej chwili liczyła na sukurs z tej właśnie strony.

P. Daszyński (soc.) prostuje pewne szczegóły, podane przez Grabskiego z narad w Belwederze.

P. Dembiński (prawica) piętnuje ostro wyciągania na jaw przez p. Grabskiego tajemnic stanu.

Wicem. Dąbrowski wygłasza exposé, czy też swoje credo, z którego nikt nic się nie dowiedział.

P. Perl (soc.) domaga się między innemi, by w rokowaniach pokojowych zastrzec, iż konsultacju woli ludności na tych terenach, na których będą ją przeprowadzać bolszewicy, nie odbywała się na podstawie sowieckiej, lecz demokratycznej.

P. Kamieniecki (nar. zj. lud.) poddaje krytyce stanowisko n. d. w sprawie rozwiązania problemu wschodniego.

Ks. Lutosławski (nar. lud.) w namiętnej, tonem skargowskim, wypowiedzianej mowie wywodzi, iż polityka zagran. rządu musi doprowadzić do smutnego epilogu.

P. Rataj (lud.), reagując na poprzednie przemówienia, dowodzi, iż stronnictwo ks. L. robi wszystko; by ten smutny epilog sprowadzić. Bezprzykładny sposób walki przeciw polityce zagr. rządu, jakiego chwyciła się n. d. w chwili przedwstępnych rokowań z bolszewikami, zdradzenie tajemnic stanu, oskarżenie Polski o zaborczość i dostarczanie wrogom argumen-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 90

# TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Czy sam pojedziesz?... Wziąłbyś lepiej z sobą Tadzika, zawsze „przespieczniej!"... — radziła pani Wojciechowa.

— Nie trzeba!... Nic mu z zadawania się z tą gałgańską nacją!... Niech kopie kartofle!... Niech wszyscy kopią kartofle, choćby deszcz padał... Worki niech włożą na głowy i niech kopią... Obawiam się rychłych mrozów, a śnieg patrzeć ino jak spadnie!... Ziemniaki zniknąć i na gumnie rozsypać, tam obeschną!... — rozkazywał.

Był całe dwa dni w usposobieniu, jak to mówią, „jeneralskiem" i wszyscy odetchnęli; kiedy nareszcie siadł słotnym świtem do bryczki i odjechał.

Smutno szumiały głuche bory, sieczone mokrym deszczem, bajorzyły się nieprzebyte moczary po obu stronach wąskiej drogi, po której jechał niesporo pan Wojciech. Znał ją doskonale i cierpliwie znosił nierówne podskakiwanie kół po mostowinie z grubych dyli, jakiemi grobla wyłożona była w szczególnie błotnistych miejscach, wstrzymywał konia i nawet z bryki złaził, gdy droga spuszczała się po oślizgłem zboczu, a pilnie na wszystko zważał i nasłuchiwał z pod kaptura swego ceratowego okrycia, gdyż miejscowość szczególniej ostatniemi czasy nie cieszyła się dobrą sławą. Ale pan Wojciech był stary powstaniec i miał pod płaszczem u pasa rewolwer.

Poweselał wszakże, gdy rozstąpiły się czarne wieżaje boru i zabłysły szaro-żółte kępiaste łąki z ciemnemi plamami stogów.

— No, kary, pośpieszaj!... — zagadał. ruszając lejcami. — Dziś jeszcze musimy wracać!...

Pan Wojciech wjechał wprost na dziedziniec domu Wołkowa, nie zatrzymując się, gdyż brama była szeroko otwarta, a w głębi pod szopą uwijał się koło wozu sam gospodarz. Był jak zawsze w czerwonej koszuli wypuszczonej po wierzch spodni, w grubych butach z cholewami i czarnej, niskiej czapce baranowej. Na widok pana Wojciecha tak się zdumiał, że chwilę stał bez głosu i ruchu. Dopiero gdy ten zaczął schodzić z bryki, rzucił się chłop ku niemu z okrzykiem!...

— Ojczulku!... A to radość!... To gość! Wojciechu Tomaszowiczu, cóżeście nie uprzedzili!...

— A poco?... A boście to wy panna na wydaniu, stroić się do mnie musicie, czy co?... My tu krótko załatwimy sprawę; raz, dwa i hajda!

— Tak, tak!... Ale co tam zaraz o sprawie. Wejdźcie, osuszcie się!... W taką pogodę!... Ktoby pomyślał...

— Dawnośmy się nie widzieli, nie łaskawi jesteście na nas, Tit Filipowicz, nie zajrzeliście ani razu...

— Bóg świadkiem, czasu nie miałem... Spraw z tą wojną wyżej uszu!... Z poborowemi, z podwodami... Jeszcze mię naznaczyli tu sołtysem...

— Winszuję, winszuję, ale zawsze... W mieście byli...

— Byłem, prawda... na mgnienie oka, w sprawach gromadzkich... I z czem miałem się do was zjawiać, z pustemi rękami... Wstyd, było a pieniędzy ani szeląga!... Wszystko wybierają — podatki, powinności... ochfiary... No i synowi trzeba posyłać, co u granic państwa krew swą przelewa. Chodźcie, chodźcie do izby, a już konia chłopak wyłoży...

Prowadził gościa, podtrzymując zlekka pod łokieć, po deszczowych kładkach, położonych na kałużach błota.

W izbie powitała go piskliwym głosem koścista Tekla Siemionowa.

Nic się tu nie zmieniło. Tak samo jak wówczas z pod brunatnej powały spoglądał tajemniczo ciemny lik obrazu w srebrnych „rizach". tak samo paliła się za zielonem szkłem niegasnąca lampa i tak samo śledzili obecni podejrzliwie i zazdrośnie za ukłonem i powitaniem gościa składanym „ich Bogu".

Przypochlebne słówka, przyjacielskie uśmiechy, serdeczne wywiady o „zdrowie i zajęcia" członków rodziny, o sprawy gospodarcze; utyskiwania na wojnę i drożyznę, na złość i swawolę ludzką... posypały się gładko jak groch z worka.

— Psuje się naród, och psuje!... — wzdychała gospodyni.

— I jakże tylko rząd to wszystko znosi, spokojnie na to patrzy!... — utyskiwał gospodarz.

Ich żałosne miny, miodowe wyrazy; współczujące potakiwania odrazu wszakże stężały, gdy w pewnej chwili pan Wojciech jasno i wyraźnie przystąpił do rzeczy:

— Przyjechałem, kumie po dług... Obiecaliście na Pietrowa zapłacić, a teraz już jesień.

Wtedy dopiero rozwarły się upusty wymowy polały wodospady skarg, żalów, przekleństw i przysiąg...

(C. d. n.).

tów — to wszystko może doprowadzić do załamania się nawet najracjonalniejszej linji polityki zagr.

Ks. Kaczyński oświadcza imieniem swego klubu (chrześcijańska demokracja), iż wstrzyma się od głosowania.

P. Daszyński poddaje pod głosowanie jedyną rezolucję p. Dubanowicza. Oświadczają się za nią wszystkie kluby, prócz n. d. przy powstrzymaniu się się od głosowania przedstawicieli chrześcijańskiej demokracji.

Rząd odniósł bezwzględne zwycięstwo, N. D. pozostała zupełnie odosobniona. Demonstracyjny wniosek p. Głąbińskiego, domagający się od rządu podania sejmowi celów wojny, oddano do referatu p.Ratajowi

## Umowa polsko-ukraińska podpisana.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

**Warszawa**, 23. kwietnia 1920.

(M.) Wczoraj podpisano umowę polsko-ukraińską. W umowie tej ma Polska stwierdzać prawo Ukrainy (rosyjskiej) do niepodległego bytu i uznawać rząd Petlury de facto. Dalej umowa statuuje granicę między Polską a Ukrainą, która ma iść Zbruczem, dawną granicą austro-rosyjską, wzgórzem krzemienieckiem, wschodnią granicą powiatu rówieńskiego, południową granicą gubernii mińskiej, aż do ujścia Prypeci. Ujście Prypeci miałoby należeć do Polski. Wedle tych samych wiadomości Ukraina jest obowiązana dać Polakom na swojem terytorjum takie same prawa, jakie da Polska Ukraińcom w Galicji. Sprawę rolną miałaby załatwić konstytuanta ukraińska.

—o—

## Podział Galicji na województwa.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

**Warszawa**, 23 kwietnia 1920.

(M.) Projekt ustawy o tymczasowej organizacji władz administr. II. instancji na obszarze b. królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. krak. wniesiony przez ministra spraw wewnętrznych przewiduje podział Galicji na 4 województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Województwo krakowskie obejmowałoby 26 dotychczasowych powiatów z 2,253.343 mieszkańców, lwowskie 29 powiatów z 2,966.247 mieszk., stanisławowskie 15 powiatów z 1,427.567 mieszk., tarnopolskie 14 powiatow z 1,378.510 mieszk. Wschodnia granica województwa krakowskiego idzie wschodniemi granicami powiatów: jasielskiego, pilzneńskiego, ropczyckiego, kolbuszowskiego i niżańskiego. Wschodnia granica województwa lwowskiego pokrywa się z wschodniemi granicami powiatów: radziechowskiego, kamioneckiego, przemyślańskiego, bobreckiego, lwowskiego, rudeckiego, drohobyckiego i turczańskiego. Województwo tarnopolskie oddziela od stanisławowskiego Dniestr z tą poprawką, iż pow. rohatyński cały zaliczony jest do woj. stanisławowskiego.

Stosunki wyznaniowe w poszczególnych województwach przedstawiałyby się następująco wedle łaskawie udzielonych nam obliczeń prof. Buzka, (przyczem ułamków procentów nie uwzględnia się)

| województwo | rz.-kat. | gr.-kat. | izrael. |
|---|---|---|---|
| krakowskie | 89 prc. | 3 prc. | 8 prc. |
| lwowskie | 38 „ | 49 „ | 12 „ |
| tarnopolskie | 28 „ | 60 „ | 12 „ |
| stanisławowskie | 14 „ | 73 „ | 12 „ |

Rząd, jak podaje w motywach projektu ustawy, oparł się w projektowanym podziale na województwa, na ogół biorąc, na historycznej organizacji województw i ziem, wprowadzając pewne modyfikacje, które były konieczne 1) aby województwa galicyjskie nie odbiegały zbytnio co do obszaru i zaludnienia od województw wprowadzonych już w b. zaborze rosyjskim i pruskim, 2) aby uwzględnić istniejące dziś granice powiatów.

Projekt ten odesłał sejm do komisji administracyjnej, skąd może jeszcze wyjść w zmienionej formie. Szereg posłów, z którymi rozmawiałem o projekcie, wyraża się o nim sceptycznie. Prof. Buzek proponuje podział na 8 województw: krakowskie (91 prc. rz. kat.), tarnowskie (87 prc. rz. kat.), przemyskie (51 prc. rz. kat.), rawskie, obejmujące z b. kongresówki powiat tomaszowski, biłgorajski i zamojski (39 prc. rz. kat.), lwowskie (34 prc. rz. kat.), tarnopolskie (35 prc. rz. kat.), kołomyjskie i stanisławowskie z zdecydowaną przewagą gr. katolików. Inni znowu wysuwają projekt podziału na 5 województw (krakowskie, przemyskie, lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie), korzystniejszy od rządowego ze względów narodowych, ale niezmiernie sztuczny — np. mieszkaniec Niska musiałby jechać do Lwowa do swego urzędu wojewódzkiego przez Przemyśl. Komisja administracyjna będzie miała ciężkie i trudne zadanie do spełnienia!

—o—

## Prace nad konstytucją przewlekają się.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

**Warszawa** 23 kwietnia 1920.

(M). Mimo, iż komisja odbywa pilnie posiedzenie codziennie, wykluczonem jest — jak nas informuje przewodniczący pos. Rataj — żeby projekt konstytucji mógł wejść na plenum sejmu w dniu 3 maja, jak proponowano. Wielką przeszkodą w pracy jest między innemi i to, że wielu z członków chce obciążyć konstytucję szczegółami drugorzędnymi, które należałoby odesłać do ustaw szczegółowych.

—o—

## Postanowienia o samorządzie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

**Warszawa** 20 kwietnia 1920.

(M) Komisja konstytucyjna, po dyskusji, przeprowadzonej na kilku posiedzeniach nad referatem p. Buzka (P. S. L.) w sprawie samorządu, ustalono następujące tory, które mają przejść do konstytucji:

1) Związki samorządowe tworzą województwa, powiaty, gminy miejskie i wiejskie (zbiorowe), oraz grosady wiejskie. 4

2) Ustawy określą obszar, ustrój, prawa i obowiązki związków samorządowych.

3) stanowienie w sprawach należących do zakresu działania związków samorządowych, przysługuje radom obieralnym.

Czynność wykonawcza należy do organów, opartych z reguły na zasadzie zespolenia kolegjów, obieralnych przez organa reprezentacyjne, z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem.

4) Źródła dochodowe państwa i sowietów samo rządowych będą ściśle rozgraniczone przez ustawy.

5) O legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji samorządowej (podobnie jak i rządowej!) orzekają sądy administracyjne, oparte w swej organizacji na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego.

6) Państwo będzie sprawować nadzór nad administracją samorządową z reguły przez wydziały ciał samorządnych wyższego stopnia, względnie przez sądownictwo administracyjne.

Wypadki, w których uchwały organów reprezentacyjnych ciał samorządnych wymagać będą wyjątkowo zatwierdzenia przez ministerstwo lub przez władzę samsorządną wyższego stopnia, będą określone w ustawach.

—o—

## Komisja śledcza dla badania nadużyć w administracji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

**Warszawa**, 23. kwietnia 1920.

(M.) Z powodu ogromnej ilości skarg i zażaleń napływających do Sejmu od ludności na nadużycia ze strony administracji, wyłonił się w komisji administracyjnej wniosek (postawiony przez posła Zmitrowicza — zjednoczenie narod. lud.), wydelegowania specjalnej komisji śledczej sejmowej.

—o—

## Fałszywe wiadomości o ludowcach.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

**Warszawa**, 22. kwietnia 1920.

(M.) Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu klubu P. S. L. w sprawach: Stosunku do polityki zagranicznej, rządu i ministrów ludowców. Prasa warszawska w sprawozdaniach z tego tajnego posiedzenia pomieszcza szereg wiadomości, wyssanych z palca lub celowo złośliwych. Zwłaszcza twierdzenia, iż w klubie panują różnice w poglądach na politykę zagraniczną rządu, są nawskróś kłamliwe. Wśród ludowców panuje zupełna harmonja i jednolitość.

* * *

Doniesienia prasy, iż pos. Kiernik jest kandydatem ludowców na wojewodę krakowskiego, a delegat Gałecki miałby zostać dyrektorem Banku kraj., są czczemi kombinacjami, mającemi — zdaje się — na celu wywołania zamieszania.

—o—

## Niefortunny debiut wiceministra Dąbrowskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

**Warszawa**, 23. kwietnia 1920.

(M.) W dyskusji na komisji zagranicznej zabrał głos także wicemin. Dąbrowski, by wypowiedzieć „swoje przekonanie". Jakie jest to przekonanie p. Dąbrowskiego, nikt z członków komisji w rezultacie nie dowiedział się. Przemówienie jego było bezładną gmatwaniną i wykazywało, że p. D. nie wiele ma do powiedzenia. W tem zaś, co powiedział, były niektóre twierdzenia, rozbrajające wprost naiwnością polityczną, np. twierdzenie, iż właściwie niema głębokich różnic w poglądach na rozwiązanie sprawy wschodniej, bo przecie na mapie widać, że linja Dmowskiego, t. zw. linia bezpieczeństwa, i granica 1772 r. nie są tak daleko od siebie (sic !). Przerywając niemiłą sytuację i litując się nad prez. Skulskim skonfundowanym występem p. wicemin., prezes Daszyński przerwał mówcy, zwracając uwagę, że „ta sprawa nie jest na porządku dziennym". Panuje powszechne przekonanie, że był to nie tylko pierwszy, ale i ostatni występ p. Dąbrowskiego, jako ministra spraw zagr., i że tak prez. Skulski, jak najbliżsi przyjaciele polityczni p. D., zaproponują mu np. wiceministerstwo zdrowia.

—o—

## Pos. Kamieniecki wyjeżdża w misji do Rygi.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

**Warszawa**, 23. kwietnia 1920.

(M) Dowiadujemy się, że pos. Kamieniecki wyjeżdża jutro w misji półoficjalnej do Rygi celem nawiązania zerwanych nici z Łotwą. Poseł Kamieniecki nadaje się do tej roli jako doskonały znawca spraw wschodnich, jakoteż ze względu na osobiste stosunki, jakie go łączą z wybitnemi jednostkami w łotyskim świecie politycznym.

—o—

## Regulacja płac funkcjonarjuszy państwowych.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

**Warszawa**, 23. kwietnia 1920.

(M.) Dowiadujemy się, że wczorajsza rada ministrów obradowała nad ustawą o regulacji płac funkcjonarjuszów państwowych, lecz nie doszła jeszcze do pozytywnego wyniku.

## Przybycie konsulatu polskiego do Parany.

### ŚWIĘTO KOLONJI POLSKICH W AMERYCE POŁUD

(Od naszego korespondenta z Parany).

**Kurytyba w styczniu.**

Przyjazd pierwszego konsulatu Rzeczpltej do Brazylji, zamienił się w święto narodowe tutejszych kolonji polskich. Nigdzie chyba, poza Stanami Zjednoczonymi, nie zgotowano pierwszemu przedstawicielowi Polski takiego przyjęcia, jak tutaj. Przyjęcie to jest wypadkiem tem większej wagi, że obok Polaków wziął w niem udział także Brazylijanie. Włosi, Francuzi. Anglicy, Portugalczycy i inne narody, chcące wyrazić sympatję dla wskrzeszonej Polski.

Konsul Kazimierz Głuchowski przybył wraz z urzędnikami konsulatu do Rio de Janeiro w sam dzień Nowego Roku. Tu powitała go delegacja miejscowej

kolonji polskiej z p. Jakóbem Kosińskim, prezesem Komitetu Narodowego, nader zasłużonym działaczem, na czele. Wszystkie dzienniki stołeczne poświęciły Polsce z racji przyjazdu konsulatu obszerne artykuły, wyrażające dla Polski podziw i sympatję. Zainteresowanie misją polską było tem większe, że Brazylja dawno czekała na nawiązanie stosunków z Polską, że rząd brazylijski był jednym z pierwszych, który uznał niepodległość Polski, że wreszcie i tu ze strony „neutralnej" były próby zohydzenia Rzeczpltej przez bajki o pogromach.

Konsul, przedstawiwszy się władzom federalnym, wyjechał na miejsce urzędowania. Po drodze wywiązywały się wszędzie samorzutne manifestacje. Zaczęły się w Sao Paulo, a trwały przez parę dni do Kurytyby. W Castro i Ponta Grossa, znaczniejszych skupieniach polskich, już na terenie stanu Parana, wytęgły na stacje kolejowe tłumy z sztandarami i muzyką. Tak samo w Araukarji, pod Kurytybą. Tu na dworcu zjawiła się banderja kolonistów w strojach krakowskich. Naokoło ustawiły się nieprzejrzane szeregi furmanek, chłopów, przybyłych z daleka. czasami o sto kilometrów.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było przyjęcie w Kurytybie. Plac przed dworcem i sąsiednie ulice zalane były tłumami i sztandarami. Konsul przybył z Araukarji pociągiem specjalnym. Powitali go w wagonie, oprócz przedstawicieli polskich, adjutant prezydenta stanu, ministrowie stanu, delegat biskupa oraz wszyscy konsulowie, urzędujący w Kurytybie. Orkiestry grały naprzemian hymny polski i brazylijski. Przed dworcem wygłoszono szereg mów polskich i portugalskich.

Następnie uformował się olbrzymi pochód, który odprowadził konsula do hotelu. Po drodze kwiatom i okrzykom w różnych językach na cześć Polski nie było końca. Wieczorem, w dzień przyjazdu, dnia 18. stycznia, odbyło się w gmachu kółka młodzieży polskiej, przedstawienie sztuki, napisanej specjalnie na uroczystość.

Jak się dowiaduję, konsulat przejął gmach po dawnym konsulacie austrjackim, który został tu utworzony wyłącznie dla Polaków na żądanie Koła Polskiego, lecz dla Polaków nic prawie nie robił.

Przyjazd konsulatu do Parany jest dla nas ważnym wypadkiem. Podczas wojny nie mieliśmy z ojczyzny żadnych wiadomości — chyba spóźnione o pół roku i bałamutne, najczęściej przez Stany Zjednoczone. Jak grom z nieba spadł na nas niespodziewanie upadek państw zaborczych.

Jest nas tu na południu Brazylji, osiadłych po koloniach, koło ćwierć miljona. Byliśmy jak owce, straceni. Nikt o nas nie pamiętał. Teraz już jasno patrzymy w swą przyszłość. Nie zginiemy!

Kolonista

# Układ prowizoryczny celem zbliżenia Polski do Gdańska.

**Warszawa**, (Pat.). Dnia 22 bm. między Rzplt. Polską, w imieniu której działał p. Kazimierz Olszowski, dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych, a przyszłem wolnem miastem Gdańskiem, w imieniu którego działał sir Reginald Tower, podpisany został układ prowizoryczny, mający na celu zbliżenie Polski do Gdańska w dziedzinie stosunków ekonomicznych. Układ, zawarty został na 4 miesiące, czyli do 22 sierpnia b. r., w przewidywaniu, że do tego czasu zawartą zostanie między Polską a Gdańskiem konwencja ogólna, przewidziana przez traktat wersalski. Układ obejmuje 4 działy, a mianowicie: 1. dział transportowy, 2. cłowy, 3. kolejowy, 4. pocztowy, telegraficzny i telefoniczny. Cały układ składa się z 68 artykułów. W dziale paszportowym przyjęto zasadę, że obywatel gdański przyjedzie do Polski, a obywatel polski do Gdańska bez specjalnego paszportu, lecz tylko na zasadzie karty identyczności nie wymagającej żadnej wizy. Kartę taką winna posiadać każda osoba, mająca więcej, niż 14 lat Karta jest ważna na 6 miesięcy. Po upływie tego czasu karta może być prolongowana na następnych 6 miesięcy przez władze kraju, którego dana osoba jest obywatelem. Prolongaty udzielać będzie dla obywateli polskich komisarz generalny w Gdańsku, dla obywateli gdańskich osoba w tym celu upoważniona. Rząd polski przyzna bezpośredni ruch osobowy i towarowy na linji Gdańsk - Chojnice. Władze polskie prowadzić będą swoim personalem i swojemi lokomotywami pociągi Tczew - Wojszorów - Puck i z powrotem. Takie samo prawo przysługuje władzom polskim na linji Tczew - Malborg, zaś Gdańskowi na linji Tczew - Tiegenhof, jak również przez Tczew do Malborga. Warsztaty kolejowe w Gdańsku reparować będą wagony i lokomotywy polskie. Pasażerowie jakoteż pakunki i towary ekspedjowane będą bezpośrednio z Gdańska do Niemiec. W tym celu maszyny gdańskie prowadzić będą pociągi do Wojszorowa, zaś co do dalszej drogi od Wojszorowa do granicy niemieckiej rząd polsk zawrze układ z rządem niemieckim.

Zarząd kolejowy polski powadzić będzie pociągi na linji Kościerzyna (Berent) - Hohenstein (Pszczółka), zaś Gdańsk prowadzić będzie pociągi na linji Langfuhr-Kartuzy, oraz Praust - Kartuzy. Gdańsk gwarantuje bez przerwy przewóz towarów z portu do Polski, nie wyłączając materjału wojennego. Gdańsk ustali, jaka ilość towaru kolejowego jest mu potrzebna. Tabor niepotrzebny oddany będzie Polsce.

—o—

## Przesilenie na G. Śląsku.

**Bytom.** (Pat). Na G. Śląsku zanosi się na nowe bardzo poważne przesilenie. Pomimo przyrzeczenia komisji koalicyjnej, komisja rządząca ustąpiła wobec żądań niemieckich, nie porozumiawszy się z Polakami, wobec których komisja poczyniła przedtem pewne zobowiązania

## Konsternacja wśród Niemców.

**Olsztyn.** (Pat) Wobec zupełnego wstrzymania się tutejszych instytucji polskich od spraw plebiscytowych, zapanowała wśród Niemców zupełna konsternacja. „Ostd. Nachrichten" piszą w artykule wstępnym, że wobec ustawicznego rozbijania wieców polskich przez Niemców, sprawa niemiecka popsuła się, a termin plebiscytu przesunięty będzie na czas dłuższy.

—o—

## Przeciw terrorowi agigatorów komunistycznych w Warszawie.

**Warszawa.** (PAT.) Z rozporządzenia komisarza rządu policja zajęła posterunki przy obradach wydziału zaopatrywania celem przeciwdziałania terrorowi agitatorówkomunistycznych w stosunku do tych, którzy podjęli pracę w magazynach wydziału. Policja otrzymała rozkaz postępowania z całą bezwzględnością przeciw terrorystom i aresztowania ich przy każdem usiłowaniu przerwania pracy.

## Militaryzacja kolei.

**Warszawa.** (PAT.) Zarząd polskiego związku kolejowego rozesłał do wszystkich kolejarzy, do ministerstwa kolei, do rady ministrów i do marszałka Sejmu depeszę: w której w imieniu 49.000 kolejarzy zrzeszonych w polskim związku kolejowym, zarząd główny oświadcza, że nie obawia się ustawy o militaryzacji kolei.

## Zjazd dziennikarski w Warszawie.

**Warszawa.** (Pat) Komisja organizacyjna zjazdu dziennikarskiego komunikuje, iż zjazd ten odbędzie się w dniach 12, 13 i 14. maja br. równocześnie ze zjazdem literatów polskich w Warszawie. Termin zgłaszania referentów upływa z dniem 8. maja br. Komisja poczyniła zabiegi o ułatwienia komunikacyjne dla uczestników zjazdu, którzy zgłoszą swój udział do dnia 1. maja br. Biuro komisji organizacyjnej zjazdu mieści się w siedzibie Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie ul. Bracka 5.

## Komitet budowy kościołów.

**Warszawa.** (PAT.) Jak donosi „Dziennik powszechny" w celu odbudowy zniszczonych w czasie wojny kościołów oraz wznoszenia nowych zawiązał się komitet budowy kościołów w Polsce, na którego czele stoi ks. kardynał Kakowski.

## Milionowy zapis.

**Warszawa** (Pat) „Kurjer Polski" donosi: Zmarły niedawno w Warszawie obywatel ziemski i właściciel kilku olbrzymich nieruchomości Kazimierz br. Lesser, cały swój majątek wynoszący kilka miljonów, zapisał na oświatę narodową polską.

—o—

## Trzydniowy strajk nauczycielstwa polskiego.

**Cieszyn.** (Pat) Nauczycielstwo polskie z poza linji demarkacyjnej uchwaliło 3-dniowy strajk w dniach 26, 27 i 28. bm. na znak protestu przeciwko rozporządzeniom szkolnym komisji międzynarodowej z dnia 16. bm. Nauczycielstwo polskie prefektury polskiej uchwaliło solidarność z powyższą akcją. W poniedziałek rozpocznie się zatem 3-dniowy strajk na całym Śląsku we wszystkich szkołach polskich, ludowych, średnich i zawodowych.

## Rozdział węgla górnośląskiego.

**Wiedeń.** (Pat) Radjo. Komisja koalicyjna na Górnym Śląsku wydała zarządzenie w sprawie rozdziału węgla górnośląskiego, wedle którego najpierw otrzymują węgiel: Polska, Austrja, Włochy, niemieckie koleje, Górny Śląsk, resztę zaś Niemcy, na równi z innymi krajami.

—o—

## Wybory do konstytuanty łotewskiej.

**Wiedeń.** (PAT.) B. K. z Rygi. Wybory do konstytuanty łotewskiej odbyły się 17 i 18 kwietnia. Ostateczne rezultaty nie są jeszcze zupełnie znane, przewidują jednak, że partja socjalno demokratyczna otrzyma tylko jedną trzecią część głosów.

## Przedstawiciele Rosji sowieckiej w San Remo.

**Londyn.** (Pat). „Daily News" dowiadują się, że w San Remo znajdują się przedstawiciele Rosji sowieckiej, którzy rozpoczęli już konferencje z premierami państw sojuszniczych.

## Skazanie b. premiera Caillauxa.

**Paryż.** (PAT.) Radjo. We czwartek wieczorem najwyższy trybunał po dłuższej naradzie skazał Caillauxa na podstawie § 78 u. k. za utrzymywanie stosunków z poddanymi mocarstw nieprzyjacielskich z uwzględnieniem okoliczności łagodzących na 3 lata więzienia, 5 lat dozoru policyjnego, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich oraz na zwrot kosztów procesu w kwocie 52.000 fr. Czas przebyty w więzieniu śledczem został wliczony do kary, tak, że Cailiaux pozostanie jeszcze w więzieniu przez 2 miesiące.

## Lord Curzon ostrzega rząd sowietów.

**Póldhu.** (Pat) Radio. Lord Curzon ostrzegł rząd sowietów, że o ile żołnierze pobitej armji Denikina nie będą traktowani po ludzku, nie może być mowy o nawiązaniu stosunków handlowych z Rosją.

—o—

**Warszawa.** (Pat) Wycieczka spisko-orawska wyjechała wczoraj z Warszawy. Na jej pożegnanie rada miejska warszawska urządziła dla członków wycieczki przyjęcie.

# Obrady Sejmu.

**Warszawa**, (Pat). Posiedzenie sejmu rozpoczęło się wczoraj o godz. 11 przed południem. Przystąpiono do dalszego ciągu pierwszego czytania preliminarza budżetowego. P. Wojdaliński podkreślił dobrą stronę przedłożonego planu finansowego. Występuje przeciwko zmniejszeniu swobody w dziedzinie przedsiębiorczości przemysłowej, wytyka niedomagania na polu podniesienia wytwórczości rolniczej, żąda przedłożenia planu parcelacyjnego. W celu zapobieżenia dalszemu wzrostowi cen należy się chwycić innych środków, gdyż dotychczasowe zawodzą. Urząd walki z lichwą nie może zapobiedz drożyźnie. W sprawie polityki zagranicznej mówca zarzuca ministrowi, że nie potrafił odpowiednio przedstawić mocarstwom sprzymierzonym, czem jest dla Polski nawiązanie stosunków z bolszewikami. Jesteśmy dalecy od zupełnego zadowolenia z dyplomacji naszej. Daje się odczuwać konieczność wielu reform. Wszyscy pragniemy pokoju, przedewszystkiem ze względu na sytuację międzynarodową. W rokowaniach musimy żądać granicy z r. 1772. Nie opieramy się przy włączeniu do Polski takich terytorjów, któreby były dla Polski ciężarem. Konieczne jest przyłączenie tych ziem, których ludność lgnie do Polski. O ile ludność Ukrainy

pragnie odrębności, to my jej prawo do tej niepodległości chętnie uznamy; zrobimy wszystko, aby przywrócić granice Ukrainy z r. 1772, nie jest jednak naszym zamiarem stwarzać siłą państwa ukraińskiego i rozbijać z tego powodu pertraktacje z Rosją.

Następnie zabrał głos p. Daszyński. Zarzuca on ministrowi skarbu, że budżet nie jest realny i nie daje żadnej pewności co do cyfr, gdyż zawiera postanowienia, że każdy minister może bez wiadomości ministra skarbu powiększyć swój budżet o 25 prc. Dopuszczenie wydawania pieniędzy przez rząd w razie nieobecności Sejmu jest najswyklejszą formą osławionego paragr. 14 austr. konstytucji. Rząd otacza specjalną opieką ogromną większość związków zawodowych (przerywania ze strony posłów N. Z. R.) Co do polityki zagranicznej powiada mowca, że jednem z następstw rewolucji rosyjskiej był rozpęd narodów ujarzmionych przez Rosję do uzyskania niepodległości. Rząd polski i Sejm polski nie mogą stanąć na stanowisku ujarzmienia. Proces uwalniania się wszystkich ludów które były ujarzmione przez Rosję, doprowadził do dążności ukonstytuowania się całego szeregu państw.

Stanowczo jestem za tem, aby ten kraj, gdzie jest większość polska, należał do Polski. Klub mój jest zupełnie innego zdania w tych sprawach, niż rząd. I p. co do rokowań pokojowych zarzuca on dyplomacji polskiej, że zamiast torować drogę żołnierzowi, idzie za armją, jest ciurą armji. Mowca stoi na stanowisku wszczęcia rokowań pokojowych, jednakże minister spraw zagranicznych zmarnował chwilę stosowną, ponieważ upierał się przy haśle „Borysów", na które Cziczerin stale odpowiadał „nie Borysów". Jestem za powstaniem Ukrainy, byłoby jednakże szaleństwem prowadzić wojnę tak długo, aż Ukraina się ukonstytuuje. Jestem za zakończeniem wojny, gdyż dalsze jej przeciąganie naraża nas na ruinę. Mowca zarzuca Sejmowi, że obniża swoją powagę. Dotychczas nie mamy konstytucji polskiej, tylko trzy konstytucje: rosyjską, pruską i austrjacką; brak sekwestru; sekwestr jest czynnikiem, do którego uciekają się narody i państwa. Stwierdzam z całą stanowczością, że żaden socjalista nie wchodzi do rządu dla prowadzenia wojny, tylko dla wywalczenia demokratycznego pokoju, demokratycznej konstytucji, tylko dla zabezpieczenia wyżywienia mas olbrzymich.

W chwili, gdy trzeba będzie wytężyć wszystkie siły, aby zawrzeć dobry pokój, wywalczyć konstytucję demokratyczną i zabezpieczyć egzystencję masom ludowym, wówczas każdy, czy w rządzie, czy poza rządem, każdy z nas znajdzie się na swoim posterunku.

Minister skarbu odpiera zarzuty, czynione mu przez p. Daszyńskiego, w pierwszym rzędzie w sprawie sekwestru, twierdząc, że rząd nigdy nie stawiał w tej sprawie jakichkolwiek przeszkód; zwraca jednak uwagę na trudności przeprowadzenia tej sprawy, gdyż z sekwestrem związane jest jednocześnie ścisłe określenie cen produktów wiejskich oraz umożliwienie produkcji o ściśle określonych cenach.

P. Wiśliński (narodowo chrześcijańskie koło robotnicze) stwierdza, że obecny rząd nie potrafił opanować gospodarki państwowej. Wszystko, co rząd zamierza dla dobra Polski, znajdzie zrozumienie i poparcie u nas i nadal, jednak w stosunku do rządu nie można żywić zaufania, gdyż rząd nie zrobił prawie nic, aby stosunki nasze poprawić i ułatwić pracę tym ludziom, którzy dla Polski pracują.

Po tem przemówieniu dyskusję odroczono. Po odesłaniu szeregu wniosków do komisji i po krótkiej rozprawie, w której zabierali głos pp. Gdyk i ks. Lutosławski, uchwalono nagłość wniosku p. Gdyka w sprawie zmniejszenia obszarów odłogiem leżących.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu.

## W obronie naszych ziem
### przed czeską zaborczością i stronniczością komisji.

Młodzież akademicka urządza dziś o 10·30 rano przed gmachem sejmu manifestacyjny wiec w obronie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, i wzywa do udziału w nim całe polskie społeczeństwo. W chwili obecnej żywiołowa i powszechna manifestacja całego narodu polskiego, zaznaczającego z całym naciskiem, że na zabór ziem polskich pod jakąkolwiek formą nigdy się nie zgodzi, jest doniosłym czynnikiem w walce plebiscytowej o granice Polski, którą obecnie toczymy. Rozstrzygają się losy państwa i narodu, mają zapaść postanowienia o losie setek tysięcy naszych rodaków, wyciągających do nas dłonie w bohaterskiej walce o przynależność do Polski. Naród żywy — a daliśmy niejednokrotnie dowód, że takim jesteśmy — na odgłos niebezpieczeństwa zrywa się cały i wstaje do walki.

W sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy niema między nami sporów orjentacyjnych, czy partyjnych, nie ma Polaka, któryby nie żądał z całej duszy nierozerwalnego związku ziem tych z państwem polskiem. Manifestacja dzisiejsza będzie jedną z potężnych manifestacji tej powszechnej woli narodowej. Stawimy się na niej wszyscy i objawimy naszą niezłomną wolę. — Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawa muszą należeć do Polski!

## Z teatru.
### „Kupiec wenecki", komedja w aktach Szekspira. Wznowienie.

Czy to był Szekspir? Czy to była jego komedja harmonijna i jednolita, na którą składają się romans, bajka, sielanka, roześmiana komedjowa groteska i głęboki portret psychiczny? Temu, kto Szekspira zna dobrze, zdawało się, że twarz piękną, drogą, ujrzał na zniekształcającej, niedbałej, partackiej reprodukcji. Pragnęło się wrócić jak najprędzej do Szekspira prawdziwego, do jego dzieł, do wrażeń z nich czerpanych, chciało się wymazać jak najprędzej wspomnienie o tej karykaturze i parodji, którą pod mianem wznowienia obdarzył nas teatr lwowski.

„Jaki ten Szekspir nudny, naiwny i wyświechtany. Mówiłem, że lepiej pójść na operetkę lub do kina. Takie sztuki stare są zawsze do niczego" — powiedział sobie i towarzyszom niejeden z tych, którzy wizerunek Szekspira urabiają sobie na podstawie nieszczęsnego „wznowienia". I miał rację, o ile idzie o wystawienie „Kupca weneckiego" w teatrze lwowskim.

Świeżość fantastyczna bajki, czar sielankowy nocy, wywołany cudowną harmonją serc i uczuć, dźwięków i barw, zabiła tandeta teatralna, która przemożnie zapanowała nad grą i wystawieniem. Porcja słodkawa i cierpka, konkurenci — jeden bełkoczący swą rolę z zawrotną szybkością, jakby mu się spieszyło na piwo — i drugi, jakimś lowelasowsko podrygującym krokiem zbliżający się i oddalający. Akt piąty, jedna z najpiękniejszych w literaturze harmonji pogody głębokiej młodych serc, które się złączyły — i uroku nocy letniej — na scenie lwowskiej wywoływał wrażenie podobne do tego, którego doznajemy na widok nudnej i nagiej kancelarji gminnej, z kanapą, z której włosień wyłazi, i stołem popstrzonym śladami much i plamami atramentu. Godnie grze i reżyserji akompanjowała dekoracja aktu 5. Kicz wołający o pomstę do nieba; podobnej ohydy doprawdy nie widziałem jeszcze na scenie.

Młodzi Wenecjanie sztywni, drewniani, nie umiejący ról, niedbali, sceptyczni i niezadowoleni (p. Kozłowski wyróżniał się korzystniej); tłum z błogosławioną zaiste obojętnością przypatrujący się krwawej i namiętnej scenie sądu — wszystko to usprawiedliwićby można w teatrze amatorskim lub szmirze prowincjonalnej, lecz nie na scenie lwowskiej. Podobne przedstawienie przynosi wstyd teatrowi, jaskrawie obnaża bezplanowość pracy i luki krzyczące w zespole.

Jeden p. Żelazowski grał naprawdę w roli Shylocka; dla niego zapewne komedję szekspirowską wystawiono. Grał klasycznie i powściągliwie, dobitnie, oszczędnie i jasno. Postać z jednej bryły o przemianach psychicznych pełnych i świadomych, żadnego w niej rozedrgania nerwowego i półświadomych drgnień. Scena między Lancelotem (p. Roman) a jego ojcem (p. Czaki) miała w sobie coś niecoś z ducha szekspirowskiego. — Reszta była parodją.

**W. Jampolski.**

# Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. po W., Marka ew.; gr. kat. N. 2. Myron. Bł. 2. Jutro rz. kat. Kleta i Marcel; gr. kat. Artemona ap. — Wschód słońca 4·50, zachód 7·11.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W niedzielę o 3·30 popoł. „Sekretarzyk czy panna?", komedja — wieczór „Noc w Wenecji", operetka.

W poniedziałek „Manon", opera.

—o—

### We Lwowie.

— **Pierwszą korespondencję z Parany** umieszczamy w dzisiejszym numerze. Korespondencje z wielkiego środowiska emigracji polskiej, którem jest stan brazylijski Parany, mają wielkie znaczenie i ze względu na brak dotąd bezpośrednich wieści stamtąd w prasie polskiej, wzbudzą wielkie zainteresowanie.

— **Generalny delegat** rządu dr. Kazimierz Gałecki powrócił z Krakowa.

† **Dr. Stanisław Gürsching**, lekarz, kapitan, zmarł we Lwowie, jako ofiara tyfusu plamistego. Przed dwoma tygodniami przydzielono śp. dr. Gürschinga do Kamionki Strumiłowej na miejsce lekarza, który zmarł na tyfus plamisty. Po objęciu tego stanowiska, uległ śp. dr. Gürsching tej strasznej chorobie i przywieziony do Lwowa, zakończył tu życie. Liczył lat 48. Pogrzeb śp. dr. Stanisława Gürschinga odbędzie się dziś, w niedzielę o g. 4 pop. z baraków epidemicznych przy ulicy Kleparowskiej.

—**Wiceministra Sztuki i Kultury** p. Heuricha podejmie we środę 28. bm. o godz. 2 w południe Kasyno i Koło lit. art. śniadaniem składkowem. Zapisy na listę uczestników przyjmuje sekretarjat.

Tegoż dnia wieczorem o g. 8 urządza Kasyno i Koło lit. art. raut-koncert ku uczczeniu pobytu p. wiceministra. W części koncertowej przyrzekli łaskawy współudział panie Ottawowa i Wawnikiewicz Tatarczuchowa, polski kwartet smyczkowy, tow. śpiew. „Echo", p. Wł. Kaczmar i p. Steinberger. Wstęp dla członków Kasyna i Koła lit. art. i ich rodzin po 10 M. od osoby, dla gości wprowadzonych po 20 M.

— **Z uniwersytetu.** Naczelnik państwa zamianował dra Ignacego Zakrzewskiego emeryt. profesora zwycz. uniwersytetu lwowskiego, profesorem honorowym tegoż uniwersytetu.

— **Bank dyskontowy.** Pod przewodnictwem ks. Andrzeja Lubomirskiego odbyło się wczoraj pierwsze walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku dyskontowego, który powstał w miejsce Banku zaliczkowego. Obecnych było 84 członków, reprezentujących kapitał 1,765 600 k. Kapitał akcyjny 2 miljonów koron został w całości wpłacony w gotówce. Uchwalono przyjąć statut, zatwierdzony przez ministerstwo i na zasadzie tego statutu utworzyć towarzystwo akcyjne oraz upoważniono koncesjonarjuszy do zarejestrowania firmy Banku Dyskontowego do rejestru handlowego i do poczynienia wszelkich kroków celem wprowadzenia Banku dysk. w życie.

Do rady zawiadowczej wybrani zostali: Ks. Lubomirski A., Biesiadecki Fr., dr. Głąbiński St., dr. Gorecki Tad., dr. Kosiński Adam, Misiągiewicz Aleks., dr. Mochnacki Włodz., dr. Roiński E., Rozwadowski Winc., dr. Sawczyński Henr., dr. Smoleński Ludw., Toth Dyon., a rewizorami rachunkowymi: Polonieckí Bern., Szulakiewicz Z., dr. Tyczyński Stef., zastępcami: Bartosz Artur i Wojtowicz Julj.

— **Wyrok przeciw podchorążemu Leji.** Wczoraj w południe zakończyła się czterodniowa rozprawa przeciw podchorążemu Henrykowi Leji, który ułatwił, skazanemu już ubiegłego roku na śmierć Meilechowi Brodheimowi, miljonerowi przemyskiemu, i jego wspólnikowi, Izaakowi Bockowi, który zbiegł, wywóz 10 wagonów bluz wojskowych, butów, plecaków, i t. p., pod pozorem, że wagony te mieszczą nieużytki szmaciane. Trybunał uznał Leję winnym zbrodni przeciw sile zbrojnej państwa, zbrodni zaniedbania obowiązków służbowych i używania nieprawnie tytułu podporucznika, na karę 12-letniego ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąca, oraz ciemnicą raz na rok w dniu 29 lipca. Równocześnie orzekł trybunał degradację. Nie zastosował trybunał kary śmierci, przyjął bowiem, że Leja nie wiedział o ilości transportowanych przez Bocka nowych mundurów, podczas gdy Brodheim o tem wiedział.

— **We wczorajszym fejletonie** przez omyłkę wydrukowano nazwisko autorki R. Hilarewiczowa, zamiast R. Hilarowiczowa.

— **Nieszczęśliwy wypadek**. Pracownicy w drukarni „Prasa“ Zofji Dębickiej zgruchotała maszyna rękę, chwyciwszy między koła. Nieszczęśliwą odwieziono dorożką do szpitala.

— **Napad rabunkowy**. W folwarku Żyrawce pod Chodorowem w nocy z 21 na 22 bm. napadła zgraja bandytów na mieszkanie zarządcy Wł. Kozickiego, gdy ten leżał w łóżku. Bandyci byli w mundurach i uzbrojeni. Pod grozą karabinów Kozicki musiał zażyć narkotyk, a napastnicy tymczasem ograbili go doszczętnie z wszystkich mebli, tak, że został tylko właściciel domu w bieliźnie na łóżku.

— **Kradzież**. Podczas kupna biletu kolej na dworcu głównym skradziono Leonowi Maschlerowi portfel zawierający 12.360 kor., 300 mk. i kilka weksli.

## W Polsce i na świecie.

— **Oby tak w całej Polsce**. Zarząd towarzystwa obrony kresów zachodnich otrzymał doniesienie, że koło zjednoczenia ziemian w Jarosławiu powzięło uchwałę w myśl której ziemianie jarosławscy złożyli na cele obrony kresów zachodnich tytułem dobrowolnego podatku po 1 marce od każdego morga roli, a po 50 fen. od każdego morga lasu.

— **Ameryka dla polskich dzieci**. Otrzymujemy następujący komunikat: Akcja pomocy dla dzieci prowadzona przez amerykański wydział ratunkowy za pośrednictwem państw. komitetu pomocy dzieciom wzbudziła wśród wielu amerykańskich obywateli szczerą sympatję, która znalazła realny wyraz w znacznych darach pieniężnych. — Przedewszystkiem p. Hoover ofiarował na akcję tę 20,000.000 dolarów a ogólna suma darów od osób prywatnych, instytucji itp. otrzymana przez państw. komitet pomocy dzieciom przekroczyła sumę 720 tysięcy dol.

Między ostatnimi ofiarodawcami znajduje się: narodowy komitet w New Jorku (ofiarował 14.675 dolarów t. j. 2,500.000 marek).

— **Skazanie Niemojewskiego**. Z Warszawy donoszą, że redaktor „Myśli Niepodległej“ Andrzej Niemojewski skazany został za obrazę hr. Adama Ronikiera na tydzień aresztu bezwzględnego i na grzywnę 1500 marek.

— **Zarekwirowanie „karciarni ziemiańskiej“ w Warszawie**. Z polecenia władz wojskowych w Warszawie zarekwirowano 21. bm. na potrzeby urządzeń urzędu marynarki wojskowej obszerne apartamenty klubu ziemiańskiego, który mieścił się na I. p. gmachu hotelu Europejskiego i gdzie głównie uprawiana była gra w karty.

— **Strajk 40.000 robotników w Łodzi**. Donoszą stamtąd o strajku około 40.000 robotników włókienniczych. Licząc po 50 marek przeciętnego zarobku dziennego, tracą strajkujący około 2 miljonów marek dziennie. Oczekiwany jest przyjazd do Łodzi delegatów rządu polskiego i kilku posłów sejmowych, celem interwenjowania w sprawie strajku.



## Komunikaty.

**Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 27 b. m. o 6 pop. w sali instytutu geologicznego uniwersytetu (ul. Długosza 8) z porządkiem dziennym: prof. dr. Z. Weyberg: „Kilka słów o pedologji“. Osoby, nie będące członkami towarzystwa, mają wstęp na posiedzenia naukowe.

—o—

**Program powszechn. wykładów uniwersyt. i politechn.** Poniedziałek 26 bm. radca I. Drexler: „Połączenia kolejowe bałtycko-czarnomorskie“, sala XII. politechniki. Wtorek 27 bm. prof. dr. T. Godlewski: „Życie i działalność śp. prof. M. Smoluchowskiego“, sala XIV. uniwersytetu. Środa, czwartek i piątek 28 — 30 bm. prof. Fabjański: „Wiercenia dla nafty i gazu ziemnego i sposoby ich wydobywania“, sala XII. politechniki. Wszystkie wykłady o godz. 7 wiecz.

—o—

**Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie** komunikuje: W nocy z dnia 24. na 25. kwietnia br. podejmuje się ruch pociągów osobowych do Rzeszowa Nr. 42 (odjazd ze Lwowa godz. 23·35) i z powrotem pociąg nr. 41 (przyjazd do Lwowa godz. 16·55).

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB: 1001/20. We Lwowie dnia 23. IV. 1920.

## Rozdawnictwo nowych legitymacji.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że odroczone rozdawnictwo nowych legitymacji spożywczych rozpocznie się za pośrednictwem P. T. Mężów Zaufania dnia 26. kwietnia 1920 r. Dnia 9. maja 1920 r. tracą ważność dotychczasowe książeczki legitymacyjne na pobór artykułów spożywczych, zaś od dnia następnego nabywać będzie można te artykuły już tylko na nowe książeczki legitymacyjne.

Należytość za książeczkę legitymacyjną wynosi 3 (trzy) marki polskie. Pobraną kwotę za legitymacje zechcą P. T. Mężowie zaufania złożyć w oddziele kasowym Centralnego Biura kart (ul. Piekarska l. 11. III piętro) najpóźniej do dnia 5-go maja 1920 r.

Uprasza się P. T. Mężów zaufania, którzy dotąd z biur okręgowych nowych książeczek legitymacyjnych nie podjęli aby odebrali takowe w biurach okręgowych dnia 26. kwietnia 1920 r. przed południem, równocześnie zwraca się uwagę, że ze względu na nieukończoną jeszcze wymianę not 100 koronowych i 1000 koronowych nowych legitymacji przed dniem 26. kwietnia stanowczo rozdzielać nie wolno.

Ewentualne reklamacje w sprawie nowych książeczek legitymacyjnych wnosić należy w czasie od 27-go kwietnia do 8-go maja 1920 r. włącznie w godzinach od 9-tej rano do 1-szej po południu i od 4 tej do 6-tej popołudniu w następującym porządku:

1. Mieszkańcy dzielnicy I-szej i IV-tej w Centralnem Biurze ul. Piekarska l. 11. I. piętro.
2. Mieszkańcy dzielnicy II-giej w biurze okręgowem dla tej dzielnicy ul. Krasickich (w budynku Komisarjatu dzielnicy II-giej).
3. Mieszkańcy dzielnicy III-ciej w Biurze okręgowym przy ul. Żółkiewskiej 66.
4. Mieszkańcy dzielnicy V-tej w Biurze statystycznym ul. Rutowskiego l. 11. II. p.
5. Mieszkańcy dzielnicy VI-tej w Biurze okręgowym przy ul. Lenartowicza l. 23.

Reklamacje po dniu 8-go maja bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

Osoby, które w międzyczasie sporządzania nowych legitymacji, a więc po dniu spisu ludności t. j. 25. stycznia 1920 r. przeprowadziły się, zmiany tej dotąd nie zgłosiły i nie otrzymały legitymacji w nowem miejscu zamieszkania mają po odbiór legitymacji zgłosić się u dawnego Męża zaufania i następnie zmianę mieszkania reklamować w nowym Biurze okręgowem według dotychczasowego obowiązującego sposobu postępowania. Reklamacje odnoszące się do (przyrostu) powiększenia się ilości członków gospodarstwa domowego, będą tylko w tym wypadku uwzględnione o ile strona przedłoży z policyjną kartą meldunkową osoby, które spisem w dniu 25-go stycznia 1920 r. nie zostały objęte, nową kartę zgłoszenia w dwóch (2) egzemplarzach obejmującą wszystkie osoby, danego gospodarstwa domowego, a potwierdzoną przez P. T. Męża zaufania na dowód, że odnośną osobę (jako powiększenie) wciągnął już do swojej ewidencji.

P. T. Mężowie zaufania wydawać będą stronom na żądanie potrzebne do reklamacji karty zgłoszenia w dwóch egzemplarzach.

—o—

## Baczność Mazurzy!

Wydział Statystyczny Mazurskiego Związku Ludowego, dla terenu plebiscytowego Mazur, wzywa niniejszem wszystkich Polaków urodzonych na terenie głosowania obejmującym powiaty: Ostródzki, Niborski, Jańsborski, Ządzborski, Szczycieński, Łecki i Olecki (Margrabowa), aby podali dokładny adres wszystkich osób obojga płci od 20-go roku począwszy z wymienieniem miejscowości, daty urodzenia, zawodu i wyznania, mieszkających na obczyźnie lub w wolnej już Polsce w celu przybycia na głosowanie za Polską.

Również wzywa się wszystkich mieszkańców wymienionych powiatów o podanie adresu krewnych i znajomych mieszkających na obczyźnie a urodzonych w tych powiatach.

Zgłoszenia nadsyłać pod adres: Fryderyk Lejk, Olsztyn Allenstein Ostpr. Bahnhofstrasse Nr. 87.

## Nekrologja

†

**Nabożeństwo żałobne**

za duszę śp.

**Michała Kotowicza**

em. rewidenta kolei

zmarłego 17. bm. odbędzie się w poniedziałek 26. bm. w kościele św. Anny o g. ½9 rano. 2952

†

Z KIERSKICH

**Marja Kukawska**

wdowa po notarjuszu

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 23. kwietnia 1920 r., przeżywszy lat 75.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 26. kwietnia 1920 r., o g. 5-ej po południu z domu żałoby przy ul. 29. Listopada l. 19. na cmentarz Łyczakowski.

†

**Juljan Markowski**

porucznik W. P. przy Szpitalu polowym 501, b. słuchacz medycyny Uniwersytetu lwowskiego

**syn śp. artysty-rzeźbiarza Juljana Markowskiego**

urodz. we Lwowie 1892 r., zmarł w szpitalu polowym w Osipowiczach na Polesiu, dnia 16. marca 1920 r.

Odprowadzenie zwłok Zmarłego z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski odbędzie się w poniedziałek dnia 26. kwietnia 1920 r., o godzinie 3-ciej popołudniu, na który to smutny obrzęd zaprasza pozostała

ŻONA i RODZINA.

## Składy amerykańskie we Francji zniknęły bez śladu.

Dzienniki francuskie zajmują się sprawą grabieży składów amerykańskiej armji we Francji. Składy te miały stać się własnością rządu francuskiego, zanim jednak wydano uchwałę uprawniającą zakupy, składy owe przeważnie zniknęły bez śladu. Dotychczas zdołano aresztować tylko 2 czy 3 złodziei, których sprawę obecnie trybunał rozstrzygnął.

## NADESŁANE.



—o—

## Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).



## Archipelag Spitzbergu.

(Od naszego korespondenta).

**Kopenhaga**, w kwietniu 1920.

Cichy, za światami leżący, w lodach tonący, archipelag Spitzbergu, owa klasyczna terra nullius, znalazł swego opiekuna. Paryska Rada Najwyższa przyznała zwierzchnictwo nad nim Norwegji, zawarowawszy dla państw koalicji w specjalnym układzie — rozliczne zastrzeżenia. A więc statki i obywatele stron kontraktujących (koalicja i Norwegja) mają prawo do rybołostwa i polowań na wyspach, pobytu na nich, zakładania przedsiębiorstw handlowych, żeglużnych, przemysłowych, górniczych. Statki kontrahentów mogą zawijać do norweskich portów w czasie podróży do grupy Spitzbergu tam i z powrotem, celem załadowania i wyładowania towarów, wzięcia lub wysadzenia na ląd pasażerów lub z jakiegokolwiek innego powodu. Pod żadnym względem nie wolno na wywóz, przywóz lub transit na okręty i towary państw koalicyjnych nakładać ograniczeń, które nie są w Norwegji zastosowane względem narodów najbardziej uprzywilejowanych. Stacje tegrafu bez drutu wzniesione kosztem Norwegji lub za jej poparciem służą dla przesyłania wiadomości ze wszystkich wogóle okrętów. Norwegja zobowiązuje się nie urządzać ani sama, ani nie pozwolić na urządzenie innemu państwu podstawy okrętowej na Spitzbergu, ani żadnych obwarowań. Szczególniej łaskawym okazuje się traktat dla Rosji, gdyż w artykule 10 wyraźnie zaznacza — że zanim kontrahenci uznają rząd rosyjski — mają „zrzeszenia i obywatele" rosyjscy te same prawa, co poddani mocarstw koalicyjnych. Aczkolwiek postanowienie samo przez się jest słusznem ze względu na geograficzne położenie eks-carskich dzierżaw, — obecni mocodawcy moskiewscy zaprotestowali przeciw traktatowi, gdyż nie byli proszeni do wzięcia udziału w jego formowaniu. Jeżeli się sprawdzą sensacyjne, obiegające prasę podczas wojny, wiadomości — że Spitzberg posiada przebogate pokłady węgla — to archipelag nabędzie niepowszedniego znaczenia. Anglicy, wyciągający dłonie, dla zagarnięcia całego świata, mieli już poprzednio zabezpieczyć sobie odpowiednie tereny.

(b).

## Czas odnowić przedpłatę na maj!

Upraszamy o wczesne nadesłanie prenumeraty, na maj 1920., gdyż nakład „Kurjera Lwowskiego" obecnie tak bardzo kosztowny musi być zawczasu ustalony.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego" wynosi: **we Lwowie** 20 marek, z **dostawą do domu** 23 marek, **z przesyłką w Polsce** 23 marek, **w innych państwach** 25 marek.

Cena **pojedynczego numeru** na całym obszarze Polski **1 marka.**

**CENY OGŁOSZEŃ miejscowych (lwowskich):** za 1 wiersz nonpareil 1 marka 30 fen. **Nadesłane i nekrologi** za wiersz nonp. 4 marki. **Komunikaty i reklamy** po kroniceza wiersz nonp. 7 marek. **Drobne ogłoszenia** 40 fen. od słowa.

**Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie):** zwykłe 2 m. za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 6 m., komunikaty i reklamy 10 m., drobne ogłoszenia 50 fen. od słowa.

**Paski** na stronicach tekstowych o 100% drożej a ogłoszenia na niedzielę i świętao 50% drożej.

—o—

## Z towarzystwa ubezp. urzędników prywatnych.

Przez dwa dni ubiegłe odbywały się obrady rady nadzorczej Towarz. ubezp. urzędn. prywatnych, które obecnie po sfuzjonowaniu z pensyjnem biurem krajowem liczy przeszło 8.000 członków.

Obradom, w których brali udział członkowie rady nadz. ze Lwowa, Krakowa i z prowincji przewodniczył prezes p. Padewski.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie za r. 1917 i 1918 i udzielono dyrekcji absolutorjum. Następnie po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono zmianę statutu, która przedłożoną zostanie do zatwierdzenia ministerstwu pracy i opieki społecznej, a zarazem projekt wytycznych do zmiany ustawy pensyjnej. W dalszym ciągu uchwalono regulację poborów całego personalu, przyczem wyrażono dyrektorom pp. dr. Majerskiemu i Zawadowskiemu i syndykowi mecenasowi Dobieckiemu uznanie i podziękowanie za owocną ich działalność.

Po uregulowaniu poborów urzędników koszta administracji wzrosły do 3 miljonów kor. rocznie.

Na wniosek red. Fryling a uchwalono do dyspozycji prezydjum i dyrekcji 50.000 marek na przyjście z pomocą urzędnikom w razie nieprzewidzianych nieszczęśliwych wypadków. Wreszcie uchwalono przystąpić do zakładu aprowizacyjnego konsumu bankowego z udziałem 10.000 marek. W obradach brał udział delegat rządu, dyrektor p. Bol. Lewicki.

—o—

## OGŁOSZENIA.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.